

W jednej z knajp, w Siekierzadzie w Cisnej, zawisał portret Zubowa. Jeden z miejscowych artystów przedstawił go, jak prosto z butelki pije denaturat. Na tym portrecie znalazł się też diabeł patrzący z politowaniem na człowieka bezmyślnie niszczącego swoje życie.



Zubow lubił patrzeć na tę scenę.

- Tu jest przedstawiona kwintesensja wolności - pewnego razu oznajmił przyjaciółom. - Mam wybór: mogę pić Johnnie Walkera, albo denaturat. Na jeden i drugi trunek mnie stać. Moja wolność polega na tym, że wybieram picie denaturatu i sam diabeł nie może tego zmienić.